

Miuosh, Neony (feat. Soxso)

Mam już chyba dosyć barw
Temperatury szklanych miast
I nas w nich
Nic nas nie niesie mocniej niż rzeczy bez nazw
I myśl
Myśl, że to może być nasz ostatni
Kocham gardzić wiarą w jutro
Chuj w to
Brzydzi mnie ludzkość
Jej dźwięk o tej porze
Czasami bywa chyba zwyczajnie zbyt późno
Jeśli stawiali na mnie – nie mogli wybrać gorzej

Chyba nie da się
Jestem tu
Sam, nawet, gdy niesie nas tłum
Nie znam więcej historii jak ta
Mamy pokonać świat
To znów kładzie nas bruk
Znów liczę na coś w tym mieście
Marnując na próżno energię
Rozbici, nie mówiąc prawdy
Czekamy, aż ktoś powie to nareszcie

Zawsze gasnę, jakbym był neonem
Pośrodku miasta, chwilę przed świtem
Mało mam rzeczy, które są moje
Pół życia puszcza się z bitem
Pół życia żyje dla liter, dla cyfer
I bitew, których nie szukam
Lewitując pół metra nad szczytem
Czekam na chwilę, by cicho upaść

Cały ten blask
Gubi nas
Składam się w pół
Neony świecą znów
I ja mijam się tu
W miejscach, gdzie światło kłamie
Znam ten ból
Kłopot rozbija mnie, gdy zasnę

Daj mi przegrać
Nie każ zbierać jej
Wiem, mówią, że trzeba biec
Trzeba chcieć
Brzydę się takim czymś
Popyt na krótki fejm
Na król w tangu tym
Trik, gdy łapałem nas
Zapach źle uwitych gniazd
Ściany miast
Klejąc treścią
Z ziemi do gwiazd
Wóda i mefedron

Już wszystko mi jedno
Jak mają wziąć mi to, niech biorą teraz
Mógłbym zapaść się w nicość
I urwać nagle dokładnie tam gdzie scena
Nie widzę sensu już nieraz
Miejsca
Chwili by ukoić skronie
W cudzych domach

Na granicy walki chcę zapomnieć o tym
I wrócić znów do niej

Zawsze gasnę, jakbym był neonem
Pośrodku miasta, chwilę przed świtem
Mało mam rzeczy, które są moje
Pół życia puszczam się z bitem
Pół życia żyje dla liter, dla cyfer
I bitew, których nie szukam
Lewitując pół metra nad szczytem
Czekam na chwilę, by cicho upaść

Nie potrafię słuchać już wrzasku
Nie umiem już czerpać z tego
Z rąk wypada mi cały świat Twój
Mógłbym zabić za trochę innego
Mam dosyć już barw i światła
Chłodnego szkła i zimnych oczu
Kończy się tu razem z moim światem
Powoli gasnę w mroku

Cały ten blask
Gubi nas
Składam się w pół
Neony świecą znów
I ja mijam się tu
W miejscach, gdzie światło kłamie
Znam ten ból
Kłopot rozbija mnie, gdy zasnę